

KRYZYSY – POŻYWKA DLA NIEPRZYJACIELA LUDZKOŚCI

Warto zobaczyć, do jakiego stopnia kryzysy społeczno-religijne, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, przyczyniają się do powrotu ludzi do wierzeń i praktyk magicznych, które wydawały się należeć już do przeszłości. Jeśli postać szatana wciąż zniewala jego wyznawców, to dlatego że ucieleśnia on to wszystko, czego posiadanie tak często jest przedmiotem ludzkich marzeń, a więc: władzę, sławę, przyjemność, bogactwo, sukces materialny...

W obliczu wielkich, globalnych problemów, takich jak wojny, głód, niesprawiedliwość społeczna, terroryzm i wszelkiego rodzaju przemoc, niektórzy mówią: „Bóg nie istnieje, bo gdyby naprawdę istniał, z pewnością nie dopuściłby do takich tragedii!”... Inni z kolei, ludzie niepewni i zaleknieni, nadzwyczaj ochoczo biegną po porady do wszelkiego rodzaju mediów pośredniczących między światem ludzkim a światem duchów, z przekonaniem, że uzyskają od nich gotową odpowiedź, jakiej oczekują. Jeszcze inni widzą w szatanie triumf indywidualizmu i wolnomyślicielskiego egocentryzmu. Ci, którzy są przepojeni ideologią i doktrynami właściwymi satanizmowi, w istocie również oddają cześć szatanowi.

Szatan usiłuje zniszczyć całą ludzkość, a szczególnie chętnie obiera sobie na cel młodzież. Jeśli „siła fascynacji” zjawiskami satanistycznymi przetrwała aż do naszych dni, to dlatego że potrafi on dostosować się do nowoczesności, w tym choćby do ewolucji technologii informatycznej, dzięki czemu nieustannie wymyśla nowe strategie.

Wszyscy wiedzą, że gry wideo nasycone przemocą wywierają zgubny wpływ na dzieci. Właśnie ten okres życia, w którym młodzi spędzają najwięcej czasu przed ekranem, jest zarazem okresem, w którym są oni najbardziej podatni na wpływy. Z tego powodu łatwo utożsamiają się ze swoimi bohaterami i próbują naśladować ich w realnym życiu.

Dzisiaj wiele stron internetowych oferuje młodym bezpośredni dostęp do mętnego świata pornografii, okultyzmu, radykalnego islamizmu i innych destrukcyjnych praktyk i idei. W oparciu o wiedzę, że praktycznie każdy nastolatek na pewnym etapie jest zafascynowany śmiercią i przemocą, za pośrednictwem niektórych środków przekazu rozpowszechniane są sceny nacechowane wyjątkowym okrucieństwem, na przykład: tortury, linczowanie, zabójstwa, ścinanie głów... Młody człowiek, którego pociągają skrajne doznania, chce zaspokoić pragnienie ciekawości i poznać swoje granice w obliczu lęku. W formie wyzwania albo poprzez praktyki, które uznaje za upajające (takie jak choćby seanse spirytystyczne, zabawa we wróżbiarstwo), próbuje zbadać niewidzialny świat i przekraczać swoje własne ograniczenia.

W środkach komunikacji publicznej czy po prostu na ulicach zdarza nam się mijać młodych, którzy są cali ubrani na czarno, mają makabryczny i niepokojący wygląd. Ich muzyka (heavy metal i black metal) i wygląd (tatuże, kolczyki, fryzury), często łączone z nurtem gotyckim, inspirowane satanizmem, zarówno na poziomie symboli, jak też rozpowszechnianego przesłania. Ale uwaga: nie wrzucamy do jednego worka wszystkiego – nastolatek, który wyraża swój ból istnienia poprzez folklorystyczne ozdoby i dziwaczne poglądy, nie staje się automatycznie uczniem diabła! W rzeczywistości młody człowiek poprzez

prowokujące zachowanie może wyrażać swoje rodzinne i społeczne frustracje. Podobnie jak w przypadku każdego zdrowego buntu przeciwko wszelkiego rodzaju autorytetom.

Psycholog kliniczny Christophe Allanic w publikacji francuskiej organizacji do spraw walki z sektami UNADF, podaje swoją interpretację:

Na obraz szatana buntującego się przeciwko Bogu młodzi często zaznaczają swój sprzeciw wobec władzy rodzicielskiej, by osiągnąć indywidualizację, wyzwolić się od problemu relacji edypicznej reaktualizowanej w wieku dojrzewania.⁶

SZATAŃSKIE DZIEŁA NIENAWIŚCI

Szatan, który jako pierwszy sprzeciwił się autorytetowi Boga, wciąż dla wielu stanowi archetyp buntownika. Jest to jednak bunt niszczyielski skierowany przeciwko wszelkiej świętości.

Prawdziwy satanista nienawidzi Chrystusa i wysławia postać szatana, obranego za symbol wolnomyślicielskiej rewolty. Adepti grup okultystycznych, często rekrutowani przez Internet, uprawiają rytuały satanistyczne i dopuszczają się aktów świętokradztwa: profanacji Eucharystii, rytualnych orgii, deprawacji w świętych miejscach, niszczenia symboli religijnych. Ci, którzy uczestniczą w czarnych mszach, zapierają się Boga i ciężko Go znieważają, oddając cześć księciu ciemności jako swojemu panu i bóstwu... Ponadto te egocentryczne i wolnomyślicielskie grupy

⁶ Christophe Allanic, „Bulles”, nr 74, 2/2002.

oddają hołd szatanowi także poprzez wykonywanie jego zaleceń – wszelkiego rodzaju diabelską „brudną robotę”. Wychwalając chaos, bunt i nieposłuszeństwo Bożemu prawu, zamierzają bowiem doprowadzić do zniszczenia świętego obrazu Boga i człowieka.

Dzisiaj diabeł nadal prowadzi na całym świecie swoje dzieło zniszczenia i odczłowieczenia, czy budzi strach, czy fascynuje, czy podsycia ciekawość, czy też każe się adorować swoim wyznawcom – niezależnie, jaką formę przyjmie jego aktywność, wciąż to on pociąga za sznurki i kpi sobie z człowieka. Diabeł, którego Ewangelia nazywa „ojcem kłamstwa” (J 8, 44), jutro nie omieszką tyranizować tych, którzy dzisiaj go wielbią i mu służą. Ten, którego na pewien czas zepchnięto do rangi mitu czy antropomorficznego obrazu, wcale nie potrzebuje rogów ani rozwidłonego ogona, żeby kusić człowieka do czynienia zła. Jednakże chrześcijanin, który powierza się Bożej opiece, nie musi się niczego lękać.

Powrót fascynacji diabłem i związanej z nią demonofobii z pewnością jest znakiem czasu. Ale nie różni się zasadniczo od tego, co już znamy z historii. Współcześnie, podobnie jak w przeszłości, lęki społeczne wytwarzają atmosferę zagrożenia i reaktywują swoiste demoniczne imaginarium. A kiedy lęki ujawniają się na nowo, zwykle wydobywają na powierzchnię również to, co pozostawało stłumione, czyli wszystkie negatywne emocje i zjawiska społeczne, takie jak: nienawiść, frustrację, transgresję, jednostkową i zbiorową przemoc.

Zgoda, diabeł tyleż uwodzi, co budzi odrazę, ale każdy może w pełnej wolności, świadomie wybrać, po której stronie woli się opowiedzieć!

A zatem: do diabła ze strachem!